

Ks. Adam Machowski: Uczestnictwo jako konieczny warunek społeczeństwa obywatelskiego w filozofii politycznej Tomasza z Akwinu

Akwinata był świadomy konieczności włączenia w życie polityczne i społeczne jak największej liczby obywateli. Bez ich współdziałania każdy projekt polityczny nie może się udać, nie może ani powstać, ani przetrwać – pisze ks. Adam Machowski w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Zgromadzeni. Sejmowe oblicza”.

Kiedy w *Sumie teologicznej* Tomasz z Akwinu zastanawia się nad uwarunkowaniami koniecznymi do spełnienia w przypadku tworzenia najlepszego systemu politycznego, wśród nich pojawia się konieczność uczestnictwa jak największej ilości ludzi w mającym powstać państwie. Jak pisze w kwestii 105 *Prima Secundae*, koniecznym jest „ut omnes aliquam partem habeant in principatu” („aby wszyscy mieli jakąś część w rządzeniu”).

Myśl tę powtórzy średniowieczny autor w swoim komentarzu do arystotelesowskiej *Polityki*. „A zatem o wiele lepiej postąpią ci, którzy tworząc urządzenie państwa mieszają je z większej liczby ustrojów, bo urządzenie jest lepsze, im z większej liczby różnych ustrojów jest zmieszane, ponieważ dzięki temu większa liczba obywateli ma udział w rządzeniu państwem”. („Multo igitur melius faciunt illi, qui ex pluribus politiis commiscent ordinationem civitatis: quanto enim est ex pluribus commixta, tanto melior est, quia plures habent partem in dominio civitatis”).

Podobnie zresztą określi to trochę wcześniej w tej samej księdze drugiej *Komentarza* dodając, że takie rozwiązanie pozwala uniknąć społecznych i politycznych zaburzeń. „Najpierw więc mówi [Arystoteles], że niektórzy twierdzą, iż najlepszym rządem państwa jest ten zmieszany w pewien sposób ze wszystkich wymienionych rodzajów rządów, a powodem tego jest fakt, że jeden rodzaj rządu można

ograniczyć przez dodanie innego. Będzie też mniej okazji do wzniecanie rozruchów jeśli wszyscy obywatele będą uczestniczyć we władaniu państwem, to znaczy jeśli nad jedną rzeczą w państwie będzie panował lud, nad inną możni, nad inną Król” („Dicit ergo primo, quod quidam dicunt quod optimum regimen civitatis est quod est quasi commixtum ex omnibus praedictis regiminibus. Et huius ratio est, quia unum regimen temperatur ex admixtione alterius, et minus datur seditionis materia, si omnes habeant partem in principatu civitatis; puta si in aliquo dominetur populus, in aliquo potentes, in aliquo rex”).

To dlatego, jak wynika z powyższych cytatów, najlepszy według Akwinaty byłby system mieszany rządów, bo lepiej gwarantuje on szerokie uczestnictwo w nich obywateli i ten właśnie *regimen commixtum* jest polecany przez niego w *Sumie teologicznej* i w *Komentarzu do Polityki* (inne stanowisko mamy w *De regno*, ale wynika to z konkretnych uwarunkowań tego dzieła i jego adresata).

Akwinata był zatem świadomy konieczności włączenia w życie polityczne i społeczne jak największej liczby obywateli. Bez ich współdziałania każdy projekt polityczny nie może się udać, nie może ani powstać, ani przetrwać. I dotyczy to nawet tyranii, która bez minimalnej choćby współpracy ludzi (choćby w aparacie terroru czy w administracji) nie ma szans się utrzymać. Dlatego partycypacja polityczna dotyczy każdego systemu politycznego, a system despotyczny uderzający w tę zasadę działania polityki niszczy sam siebie, co, jak dowodzi Tomasz z Akwinu, powoduje stosunkowo krótkie trwanie systemów wykluczających z działania większość obywateli.

Ale nie tylko analiza politologiczna jest wskazówką na potrzebę uwzględnienia partycypacji obywateli w sprawach państwa. Stoi za tym o wiele głębsza myśl mająca swe ugruntowanie w metafizyce czy teologii. Otóż żaden człowiek, nawet najpotężniejszy, nie wystarczy, by sam sobie poradzić ze sprawami publicznymi. To dlatego nie ma w koncepcji Akwinaty pomysłu, który pojawi się znacznie później, mianowicie władcy absolutnego. Władza króla jest w dziełach średniowiecznego Mistrza bardzo ograniczona (*regio temperata*) i wynika to nie tylko z cech charakteryzujących średniowieczne

monarchie (brak monopolu przemocy i monopolu prawnego) ale także z samego faktu bycia tylko człowiekiem. Myślę, że próba uznania władcy za absolutnego, byłaby dla Tomasza rodzajem herezji.

Zatem inni koniecznie są wezwani do wzięcia odpowiedzialności za sprawy polityczne. Inni, a nawet jak możemy zobaczyć, wszyscy (*omnes*) mają wziąć część władzy. „Ut omnes aliquam partem habeant in principatu”. Wszyscy – to nie znaczy jednakowo i w równy sposób. Na pewno Akwinacie nie można przypisać woli wprowadzenia równości w znaczeniu, które króluje w zachodnich demokracjach od czasu Rewolucji Francuskiej. Nie chodzi o ten rodzaj powszechnego, ale często zresztą iluzorycznego uczestnictwa. Sam Tomasz warunkuje to wyraźnie zdolnościami intelektualnymi i innymi zaletami. Jeśli jest tego więcej, to dany człowiek powinien wziąć większą odpowiedzialność, jeśli mniej, wówczas tego współuczestnictwa powinno być po prostu mniej. Ważne, żeby to współuczestnictwo było czymś bardzo realnym. I żeby mieć wpływ na to, co istotne dla procesu politycznego. Tu partycypacja polityczna, w mojej opinii, odróżnia się w myśli Tomaszowej od partycypacji metafizycznej. W przypadku pojęcia metafizycznego i teologicznego „partycypować” to znaczy mieć udział w Bogu ale bez możliwości udziału w tym co stanowi istotę Bytu Najwyższego. W przypadku myśli politycznej jest to możliwość ustanawiania, decydowania i osądzania tego, co istotne dla państwa, jak pokazuje to nam Akwinata w swym komentarzu do Arystotelesa omawiając przymioty obywatela. I w tym znaczeniu Tomasz z Akwinu swoją myślą przygotowuje społeczeństwa obywatelskie przyszłości.

ks. dr Adam Machowski (Akademia Jagiellońska w Toruniu)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
